

PIESZE PIELGRZYMOWANIE W EUROPIE – SZANSA NOWOCZESNEJ EWANGELIZACJI

Na pielgrzymce jest czas by postawić sobie pytanie o sens życia. Na pielgrzymki, w tym piesze, wyruszają ludzie kierujący się różnymi motywami. Jednym z najświętniejszych pieszych szlaków pielgrzymkowych na świecie jest Droga św. Jakuba do Santiago de Compostela w Hiszpanii. Wędrowcy pokonujący trasę różnymi drogami, często z Francji przez całą północną Hiszpanię, wcale nie muszą być pielgrzymami. Podróżują, kierując się różnymi motywami. W ankiecie przygotowanej na tym szlaku dla pielgrzymów można wybrać kilka wariantów motywacji: religijny, duchowy, kulturowy, turystyczny, sportowy. Dla wielu osób, szczególnie poszukujących, wymiar kulturowy i ruchowy ma duże znaczenie. Jednak często podczas pielgrzymki dochodzi do ewolucji celów i turysta staje się pielgrzymem. Dzieje się tak na różnych pielgrzymkach nie tylko w zlaicyzowanej Europie Zachodniej, ale i na innych szlakach pielgrzymkowych. W 1894 roku Władysław Reymont na pieszej pielgrzymce z Warszawy na Jasną Górę, również przeżył przemianę.

Na przestrzeni dziejów zmieniały się motywy pielgrzymowania, wydaje się, że wraz z rozwojem turystyki zaczęły dochodzić do głosu motywy poznawcze, kulturowe, a także motywy związane z aktywnym sposobem spędzania wakacji, właśnie w formie pieszych wycieczek. Zatem aktywność ruchu może zaistnieć, ale i współistnieć z aktywnością duchową, we wspólnocie przeżyć religijnych. Piesze pielgrzymki w Europie, chociaż tak różne w swej genezie, symbolice i organizacji mają swój wspólny mianownik, jest nim ruch prowadzący do sacrum.

Pierwowzorem dla nowocześnie rozumianej turystyki są pielgrzymki, które odbywano już w starożytności¹. Uprawianie turystyki przynosi – podobnie jak pielgrzymowanie – radość na płaszczyźnie duchowej, intelektualnej jak i fizycznej. Radość ma głęboką teologiczną treść wyrażoną w *Biblii* i wyeksponowaną w encyklice papieża Pawła VI *Gaudium in Domino*, wydanej

¹ M. Ostrowski (2008): Teologia turystyki. W: R. Winiarski (red.) *Turystyka w naukach humanistycznych*. Warszawa, s. 102.

8 grudnia 1975 roku². Fizyczne i duchowe radości mogą ze sobą współistnieć i wyrażać się przede wszystkim w pielgrzymowaniu, a w szczególności w pieszych wędrówkach. Pielgrzymowanie jest formą odpoczynku. Na kartach *Biblii* aż ponad osiemdziesiąt razy występuje słowo „odpocząć”, w różnych jego odmianach. Chodzi nie tylko o odpoczynek fizyczny, ale również psychiczny. *Biblia* łączy odpoczynek z odpoczynkiem w Bogu, który jest ostatecznym celem człowieka³. Turystyka religijna, a w szczególności piesze pielgrzymowanie, jako forma aktywności ruchowej są doskonałą okazją do pogłębienia lub odnalezienia wiary. Według kard. Renato Martino celem, każdej pielgrzymki jest nawrócenie i oddanie chwały Bogu. Sanktuaria i pielgrzymki winny być miejscami poszukiwania ciszy i uczenia się panowania nad czasem i przestrzenią. Goethe powiedział kiedyś: „Europa zrodziła się w pielgrzymce, a jej ojczystym językiem jest chrześcijaństwo” Mnisi pochodzący z Wysp Brytyjskich swoim pielgrzymowaniem, jak twierdzi Grzegorz Ryś, w dużej mierze schryścianizowali średniowieczną Europę, wskazali na jej jedność i wspólne korzenie oparte na wierze. Średniowieczne pielgrzymowanie było wielomiesięcznym a nawet, bardzo często wieloletnim wędrówaniem po kontynencie.

Wyjście na pielgrzymkę może być powodowane różnymi motywami. Jedynie motyw spotkania z Bogiem jest w najwyższym stopniu motywem religijnym. We współczesnym świecie ludzie kierują się wieloma motywami jednocześnie, również udając się na wyjazdy religijne. Trudno do końca ustalić hierarchię tych motywów, są one zależne od wieku, płci, narodowości, ras i wielu innych czynników. Z badań wynika, że na przestrzeni dziejów motywy, cele i formy pielgrzymowania ulegały ewolucji. Jest to związane ze stylem, poziomem życia i potrzebami człowieka. Nie bez znaczenia jest jego pobożność i subiektywnie odczuwana potrzeba Boga. W sferze duchowości od początków pielgrzymowania cel pozostaje niezmienny, jest nim dążenie i zbliżenie do sfery sacrum⁴.

Charakter pielgrzymek pieszych jest bardzo różny. Mogą to być modlitewne peregrynacje, czyli rekolekcje w drodze. Dla innych może to być po prostu dłuższy spacer, wycieczka krajoznawcza, sposób na relaks czy sposób na wakacje i po prostu styl życia. Jeszcze dla innych to okazja do zawarcia nowych znajomości i szukania przygód, zaspokojenia ciekawości. Spektrum motywacji jest bardzo szerokie. Podążając za myślą Thomasa Mertona, który twierdził, że prawdziwa podróż przez życie odbywa się w nas, można powiedzieć, że na pielgrzymce odbywa się ona w Bogu, który chociaż ukryty

2 Op. cit., s. 107.

3 Op. cit., s. 106.

4 P. Różycki (2008): Motywy i cele uprawiania turystyki religijnej na przestrzeni dziejów chrześcijaństwa W: Z. Dziubiński (red.) *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*. Warszawa, s. 213.

wędruje razem z nami. Daje nam poznać swoją obecność, trudzi się razem z nami i daje nam odpowiedzi, których być może trudno byłoby szukać w codzienności, przynajmniej nie wszystkim się to udaje.

Podczas wypraw turystycznych dochodzi do deindywidualizacji. Polega ona na robieniu rzeczy, których nie robi się poza grupą, razem z innymi turystami. Na takich wyjazdach dochodzi często do impulsywności i czynów patologicznych⁵. Zupełnie inaczej wygląda deindywidualizacja na pątniczych szlakach. Tam ze względu na otoczenie, a także w większości ze względu na motywacje i przykład innych rodzi się dobro i znacznie więcej eufunkcji. Obecność Boga w ludziach wpływa na przeciwstawne zachowania do tych, na typowo turystyczno-rozrywkowych wyjazdach. Wobec tego anonimowość, chwilowość, brak identyfikacji w różnych sytuacjach mogą dawać zupełnie inne efekty wychowawcze i społeczne.

Niektóre pielgrzymki przeobrażają się z pieszych w biegowe, ze względu na ograniczenia czasowe, ale także ze względu na konieczność włożenia w przedsięwzięcie większego wysiłku. W trzecią rocznicę śmierci Jana Pawła II grupa Włochów dotarła do Polski i ostatnie etapy pielgrzymki na polskiej ziemi pokonywała biegiem. Podróżując z „płomieniem pokoju” zapalonym przez papieża, jadą, biegną a czasami nawet płyną łodzią. Interesującym pomysłem, kształtującym ciało i ducha jest organizowany od kilku lat bieg papieski szlakiem pieszej wędrówki ks. Karola Wojtyły z Gdowa do jego pierwszej parafii w Niegowici.

Jan Paweł II był wyjątkowym pielgrzymem i turystą jednocześnie. Jak twierdzi kard. Stanisław Nagy, Ojciec Święty nie był tylko turystą, był świętym kapłanem, z akcentem na święty. Chodził po szlakach wiedziony poczuciem obowiązku wobec Pana Boga, który nakazał, że po pracy ma być odpoczynek, ale był to wypoczynek swoisty, „twardy, z wysiłkiem”, trzeba było widzieć, z jaką żarliwością szedł⁶. Tą swoją świętość wzmacniał przez turystykę, przez kontakt z otoczeniem, z górami, z przyrodą i z kulturą. Według ks. Stefana Misińca, turystyka Karola Wojtyły nie była tylko zwykłą wędrówką, w kontakcie z przyrodą widział więcej, widział przede wszystkim Boga⁷.

Fenomenem naszych czasów jest odrodzenie się pielgrzymek do Santiago de Compostela. Szlak był szczególnie uczęszczany w średniowieczu, ale od czasu, kiedy popularyzowany jest również jako szlak kulturowy, ruch turystyczny i pielgrzymkowy ponownie się zwiększył. Trasa o długości, w zależności od wariantu, mająca nawet około tysiąca kilometrów jest wyjątkowo wymagająca. Zimą jedynie nadzwyczaj zahartowani i przygotowani wierni i turyści mogą sobie poradzić z trudną, częściowo górską trasą, przemierzając niektóre odcinki po śniegu. Latem bywa tam gorąco, a śnieg

5 R. Winiarski, J. Zdebski (2008): *Psychologia turystyki*. Warszawa, s. 99.

6 K. Woynarowska, *Wędrowanie z duszą* W: *Niedziela* nr 22/01.06.2008, s. 30.

7 Op. cit, s. 30.

leży nawet do połowy maja⁸. Piesze pielgrzymowanie w Europie nie ma już takiego znaczenia i wymiaru powszechności jak w średniowieczu. Z braku czasu dociera się do sanktuariów różnymi środkami lokomocji. Z wyjątkiem szlaku do Santiago w Hiszpanii, jedynie Polska może poszczycić się pieszym pielgrzymowaniem, cieszącym się zainteresowaniem tysięcy ludzi. Oczywiście i do innych znanych europejskich sanktuariów docierają piesze grupy pątników, ale w znacznie mniejszych grupach lub na krótszych dystansach. Udają się oni do obecnie mniej znanych miejsc, takich jak chociażby Einsiedeln w Szwajcarii, Walsingham w Anglii czy Croagh Patrick w Irlandii. Wciąż czynny jest liczący 448 km średniowieczny szlak z Oslo do Trondheim, miejsca spoczynku św. Olafa⁹. Szlakami tymi podąża niestety niewielu pątników. To tylko nieliczne przykłady sanktuariów. Coraz częściej na zachodzie Europy organizowane są jednodniowe pielgrzymki piesze np. w Skandynawii. Zauważa się, że niektórzy wędrowcy traktują te historyczne i religijne trasy jako szlaki kulturowe i jedynie czerpią radość z samego wędrowania lub wyrażają chęć zgłębienia wiedzy historycznej i krajoznawczej. Często w sanktuariach prowadzi się codzienne procesje, które mogą nawiązywać po części do pielgrzymiego wędrowania.

W Polsce, gdzie piesze pielgrzymowanie ma szczególne miejsce, oprócz najważniejszych szlaków na Jasną Górę są również piesze wyprawy do Piekar Śląskich, oraz niezbyt liczne pielgrzymki regionalne, szczególnie na uroczystości odpustowe np. do Kalwarii Zebrzydowskiej, Kalwarii Paławskiej, do Piekar Śląskich czy do Starej Wsi na Podkarpaciu. To rzecz jasna tylko nieliczne z wielu przykładów pielgrzymowania pieszego do sanktuariów w całej Polsce. Nową propozycją dla turystów religijnych jest pokonanie trasy z Tatr na Hel, jako odpowiedź na słowa Jana Pawła II z 1997 roku w Zakopanem.

Fenomenem na skalę światową jest bez wątpienia Częstochowa, do której przybywa pieszo 5% ogółu pątników¹⁰. Od roku 1977 obserwuje się rozwój ruchu pielgrzymkowego na Jasną Górę, najwięcej pielgrzymów przybywa w sierpniu, bo aż 30%. Do Częstochowy wiedze ponad 50 szlaków, które przecinają całą Polskę, co roku przybywają kolejne ośrodki, skąd wyruszają nowe grupy¹¹.

Piesze pielgrzymki organizowane są również na innych kontynentach np. do Doylestown w stanie Pensylwania, zwanego Amerykańską Częstochową. Najliczniejsze grupy liczą tam ok. 2 tys. pątników, w ciągu 4 dni przemierzają około 100 km. Nie wszyscy przechodnie rozumieją sens pielgrzymki,

8 D. Souden (2008): *Pielgrzymki. Dwadzieścia podróży duchowych*. Warszawa, s. 162.

9 F. i G. Lanzi (2006): *Miejsca święte chrześcijan*. Kielce, s. 124.

10 A. Jackowski (2005): *Jasnogórskie pielgrzymowanie bez granic*. Częstochowa, s. 151-152.

11 Op. cit., s. 152.

w USA jest to zjawisko nowe, nieznane, dopiero od niedawna Polacy próbują zaszczerpić na amerykańskiej ziemi ruch pielgrzymkowy.

Pod koniec XX wieku nastąpiło przekształcenie w sferze i strukturze wiekowej oraz społecznej pielgrzymów pieszych. W latach 70. ubiegłego wieku ruch pielgrzymkowy znacznie się odmłodził. Aktualnie od 50 do 90% uczestników stanowią ludzie młodzi. Z jednej strony jest to wynikiem pracy katechetycznej i duszpasterskiej, a z drugiej zjawisk społecznych, gospodarczych i demograficznych¹². Pielgrzymka, w szczególności ta piesza, pozostaje swoistym „zwierciadłem” wspólnoty całego Kościoła, diecezji, dekanatu, parafii czy regionu¹³. Podczas pieszego pielgrzymowania weryfikuje się motywacje od tych „survivalowych” do głęboko religijnych opartych na intencjach błagalnych przez ekspiacyjne do dziękczynnych. Wszystko rozgrywa się we wnętrzu człowieka. Dla niektórych pielgrzymka jest wyłącznie spotkaniem z Bogiem i z drugim człowiekiem, jest modlitwą, z której niektórzy ludzie czerpią siły. Dla takich osób pielgrzymi trud jest „ładowaniem akumulatorów” na drugi rok. Dotyczy to oczywiście pielgrzymek krótkich, realizowanych w Polsce. Niektórzy traktują ją jako prawdziwą szkołę życia. Czego uczy, co daje pielgrzymom uczestnictwo i sam szlak jako droga? Uczy i przypomina o rzeczach najprostszych na świecie o darze, jakim jest natura, przyroda, ludzkie ciało i jego duch, drugi człowiek i jego przyjaźń. Szlak uczy pokory wobec świata, pokazuje wyraźniej bezsens pogoni za dobrami materialnymi, pozwala się zatrzymać i dojrzeć prawdziwą wartość życia człowieka, wartość, którą jest „być” a nie „mieć” Trasa przypomina o wspólnotcie, którą świadomie lub nie, ale wszyscy tworzymy.

Czasami zauważa się, że istota pieszego pielgrzymowania polega na samym pokonaniu drogi, a nie dotarciu do celu. Pielgrzym mógłby dotrzeć nawet do najbardziej odległego miejsca samolotem, helikopterem, łodzią lub koleją. Ludzie z różnych powodów wolą docierać do tych świętych miejsc na własnych nogach. Zatem za takim wyborem stoi chęć zakosztowania wysiłku fizycznego, trudu drogi, rezygnacja z wygod, brak snu, narażenie się na pogodowe kaprysy. Sama droga i jej pokonanie jest dla uczestników wartością, traktowaną jako łaska w znaczeniu dziękczynnym lub jako zadatek na uzyskanie łaski¹⁴. Pielgrzymka jest szansą na odosobnienie, którego tak bardzo brakuje w codziennym życiu. Najważniejsza staje się droga i miejsce, do którego się zmierza. Cały swój dotychczasowy świat pozostawia za sobą¹⁵. Na pielgrzymce towarzyszy pątnikowi duch Boży, który nie zawsze jest dostrzegany podczas turystycznego wyjazdu.

12 S. Tomoń, M. Bilonowicz-Hutna, Jasna Góra na mapie naszego życia. *Niedziela* nr 32/10.08.2008, s. 40-41.

13 Op. cit., s. 41.

14 B. Dobroczyński (2007): Każdy ma swoją świętą górę. *List* nr 07/08, s. 13-14.

15 Op. cit., s. 13-14.

Ciekawym zjawiskiem jest samotne pielgrzymowanie. Są osoby pielgrzymujące pieszo przez wiele lat. Cele bywają różne, osoby starsze zwykle dziękują Bogu za to, co otrzymali w ciągu dotychczasowego życia. Dla nich samotne, czasami kilkumiesięczne pielgrzymowanie staje się sposobem na życie. Jeden z włoskich pielgrzymów przez prawie dziesięć lat pokonał wiele tysięcy kilometrów, ciągnąc za sobą wózek z najbardziej niezbędnymi rzeczami. Ruch nie ma dla niego wielkiego znaczenia, po prostu stał się pielgrzymem, a aktywność fizyczna jest jakby wpisana w sposób na życie. Zmianą zjawiskiem ostatnich lat jest proponowanie przez klasztory i zgromadzenia zakonne szerokiej oferty turystycznej, nie tylko o wymiarze czysto pielgrzymkowym. Zatem pojawia się możliwość ewangelizacji przy wykorzystaniu innych dróg. Parafie i instytucje kościelne organizują nie tylko pielgrzymki, ale też spływy kajakowe, obozy wędrownie a nawet ostatnio bardzo modne pobyty w pustelniach lub wczasy z dietą odchudzającą. Podczas rekolekcji o zabarwieniu turystycznym organizm człowieka doznaje regeneracji nie tylko duchowej, ale też fizycznej. Na pieszych pielgrzymkach mimo utrudzenia, szczególnie obolałych nóg, cały organizm zaczyna pracować lepiej. Poprawia się funkcjonowanie układu krążenia, oddechowego, pokarmowego i układu szkieletowego.

W odróżnieniu od pieszego pielgrzymowania w Polsce, szczególnie na Jasną Górę, gdzie idzie się w wielkich grupach, pielgrzymowanie piesze do Santiago de Compostela jest raczej indywidualne, w parach lub niewielkich grupkach. Zwykle w pierwszym dniu maszerowanie nie sprawia większych kłopotów, idzie się lekko, szybko a nogi same niosą i jeszcze nie boją. Ludzie, których spotyka się po drodze do Santiago stanowią swego rodzaju „genius loci” drogi św. Jakuba. Jedni wędrują z konkretnymi intencjami, inni dla przygody, dla sprawdzenia samych siebie, własnych sił, dla przemyśleń i przewartościowania swojego życia. Jeszcze inni wędrują po to by po prostu zobaczyć ten „fenomen”, trasę, którą od średniowiecza, od 1200 lat wędrują pielgrzymi¹⁶ Na pielgrzymkowym szlaku w Hiszpanii, w odróżnieniu od Polski, spotyka się katolików, ewangelików, wyznawców innych religii w tym wschodnich, ludzi obojętnych religijnie i niewierzących. Wszyscy oni idą, niektórzy wyruszają jako turyści, czasami zupełnie duchowo obojętni, a wracają jako wyznawcy Chrystusa. Człowiek podczas pieszej, a szczególnie długiej podróży szuka sensu i celu swego życia. Tak jest szczególnie w krajach zlaicyzowanych, w krajach Europy Zachodniej.

W wielu krajach zachodnioeuropejskich pojawia się dyktatura relatywizmu, dla której nic nie jest pewnikiem, a jedyną miarą są partykularne korzyści, własne zachcianki i przyjemności. Człowiek staje się niewolni-

16 J. Misiewicz, „Buen Camino” Śladami św. Jakuba Apostoła w Hiszpanii. *Niedziela* nr 32/10.08.2008, s. 5.

kiem mody i konsumpcjonizmu. W takich warunkach rodzi się sprzyjające środowisko do indywidualizacji, wybiórczości w spawach wiary¹⁷. Wielką potrzebą jest reewangelizacja Europy, która domaga się wyjścia na drogi do „nowożytnego Emaus” i szukania zagubionych, uwikłanych w konflikty wewnętrzne i zewnętrzne ludzi, którzy na nowo staliby się uczniami Jezusa¹⁸. Wielką szansą nowoczesnej ewangelizacji oprócz wielu innych form, jest piesze pielgrzymowanie. Może ono być grupowe, wspólnotowe lub indywidualne. Jest to wyzwanie dla kapłanów, rodziców, wychowawców i wszystkich tych, którym zależy na odkrywaniu i odbudowywaniu chrześcijańskich korzeni Europy.

Nie bez znaczenia jest kwestia przygotowania pielgrzymek. Turystyka w tym religijna pełni szereg funkcji. Są one zarówno dla środowisk emisyjnych jak i recepcyjnych błogosławieństwem, ale i przekleństwem. Naturalnie na wędrownikach o charakterze religijnym dysfunkcją jest zdecydowanie mniej, ale też pojawiają się różnego rodzaju sytuacje, które odbiera się jako moralnie wątpliwe. One właśnie mogą utrudniać modlitwę, skupienie i kontemplację. Zmęczenie, niezadowolenie, a czasami uczucie niedosytu spowoduje, że turysta – pielgrzym już po raz kolejny nie zdecyduje się wybór takiej drogi. Chyba, że z licznymi niewygodami się pogodzi i nie będzie mu doskwierało przemęczenie, obolałe stopy, zimno czy upał. Dyskomfort, szczególnie dla osób pragnących zbliżenia się do Boga, ale nie koniecznie na trasie, może skutecznie zniechęcić pielgrzymów¹⁹.

Komponentem pieszych pielgrzymek jest ruch, aktywność ruchowa. Podczas realizacji długich religijnych peregrynacji można zadać sobie pytanie, czy aktywność ruchowa jest sposobem na życie, na udział w pielgrzymce, czy jest środkiem do życia, środkiem do pokonania pieszego odcinka drogi do sanktuarium. Według D. Umiastowskiej²⁰ aktywność ruchowa posiada zadania jako środka do życia i jako sposobu na życie. Transponując te zadania na pielgrzymkę, zarówno ruch jako środek do pokonania trasy oraz sposób na spędzenie czasu, powodują efekt w postaci dotarcia do założonego celu – konkretnego ośrodka religijnego. Z drugiej strony dostarczają zadowolenia i satysfakcji z pokonania trasy. Poza rozwojem duchowym, dokonuje się także rozwój fizyczny, mimo wielu trudności poprawia się zdrowie i kondycja fizyczna.

17 Ks. M. Zając (2009): Reewangelizacja skutecznym antidotum w duszpasterstwie Europy Zachodniej. W: B. Gienza (red.) *Europa dla Chrystusa – Chrystus dla Europy. Reewangelizacja cywilizacji zachodniej*. Kraków, s. 65.

18 Op. cit., s. 75.

19 P. Różycki (2007): Turystyka religijna w dobie globalizacji – szanse i zagrożenia dla współczesnego człowieka. Z. Dziubiński (red.) *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*. Warszawa, s. 245.

20 D. Umiastowska (2000): Aktywność ruchowa – sposób na życie czy środek do życia. W: D. Umiastowska (red.) *Aktywność ruchowa ludzi w różnym wieku*. Szczecin, s. 16-17.

Różnica pomiędzy aktywnością turystyczną a aktywnością uczestników pielgrzymek, byciem turystą a pielgrzymem rozgrywa się w sferze ducha²¹. Jednak już w średniowieczu pojawiały się również pielgrzymki „turystyczne”, odbywane były np. przez rycerzy poszukujących przygód. W takich przypadkach ciekawość świata silniejsza była od motywów czysto religijnych²². Kiedyś inaczej wyglądał obraz pielgrzyma. Pewien anonimowy pątnik wspomina: „Z łaski Bożej jestem człowiekiem i chrześcijaninem, przez moje czyny – wielkim grzesznikiem, poprzez warunki, w jakich się znajduję – pielgrzymem bez najnędniejszego nawet dachu nad głową, który idzie, błędząc z miejsca na miejsce. Moją własnością jest węzełek na plecach z odrobiną chleba i Pismo Święte, które noszę pod koszulą. Nic innego nie mam.” Taki obraz pielgrzyma to najczęściej już przeszłość, dzisiaj zmieniły się formy i motywy pielgrzymowania²³. Potrzeba bycia z Bogiem, różne intencje wynikające z wiary, a także czysto kulturowe i turystyczne motywacje w efekcie i tak zbliżają do sfery sacrum.

21 P. Różycki (2008): Motywy pielgrzymowania na drogach św. Jakuba. W: A. Jackowski, F. Mróz, I. Hodorowicz (red.) *Drogi św. Jakuba w Polsce*. Kraków, Nowy Targ, Więclawice Stare, s. 53.

22 K. Ferfet (2008): Ewolucja motywacji podróży religijnych na przykładzie Camino de Santiago. W: M. Kazimierzak (red.) *W kręgu humanistycznej refleksji nad turystyką kulturową*. Poznań, s. 136.

23 P. Różycki (2008) op. cit., s. 53.